REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3—7
Gdynia Mściwoja 6 tel 22-60
TELEFONY:
Centrala 335-61 do 65
Red naczel 335 60
Sekretariat 335 59
Red nocny 335 68
Red gosp 335-58
Pismo redaguje zespół

CZAS JEST NAŁ

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk. Targ Drzewny 3—5
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-55
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdz. Wyd. Oświatowe „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 341 — PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA 1950 ROKU — CENA 15 GROSZY

Sam naród koreański powinien decydować o swym losie

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w komisji politycznej ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego w toku debaty nad skargą anglo - amerykańską w sprawie t. zw. „interwencji" Chińskiej Republiki Ludowej w Korei, zabrał głos szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który dał analizę zachodzących w Korei wydarzeń oraz ujawnił kulisy postępowania tych krajów obozu anglo - amerykańskiego, które wniosły skargę.

Na wstępie swego przemówienia minister Wyszyński zwrócił uwagę komisji na fakt, że pewni delegaci, w szczególności autorzy złożonej rezolucji, skupili w toku dyskusji wszystkie swe wysiłki na tym, aby przedstawić toczące się w Korei działania wojenne jako walkę między „siłami zbrojnymi" Chińskiej Republiki Ludowej a „siłami ONZ".

Nowe kłamstwa napastników

Do kłamstwa o rzekomej napaści wojsk północno - koreańskich marionetkowy rząd południowo - koreański, inspiratorzy i organizatorzy awantury wojennej w Korei dodali nowe kłamstwa o zaatakowaniu „sił ONZ" przez jakieś „chińskie armie komunistyczne"... **Wiemy jednak dobrze** — ciągnął szef delegacji radzieckiej — **że cele, dla których siły zbrojne USA, Anglii i pewnych innych państw wysłane zostały do Korei, nie tylko nie mają nic wspólnego z zasadami i celami ONZ, lecz są wręcz sprzeczne z tymi celami, jak o tym świadczą najbardziej wiarygodne i ścisłe dokumenty i fakty, demaskujące kłamstwo i potwierdzające prawdę.**

Szef delegacji radzieckiej przypomniał te dokumenty komisji politycznej. Wspomniał on w szczególności **o liście Li Syn-mana do profesora amerykańskiego Olivera. List ten zawiera szczegóły planu zaatakowania Korei północnej, opracowywanego podówczas przez rząd Li Syn-mana.**

Naród chiński ma prawo bronić się

Delegaci amerykańscy, angielscy i niektórzy inni — oświadczył szef delegacji radzieckiej — przedstawiają wypadki w Korei w takim świetle, jak gdyby to nie wojska amerykańskie zbliżyły się do granic Chin, lecz chińskie tzw. armie komunistyczne zmierzały w kierunku granic USA. Minister Wyszyński przypomniał, że na **długo przed rozpoczęciem działań wojennych w Korei klika kuomintangowska bombardowała miasta i wsie Chińskiej Republiki Ludowej, posługując się samolotami i bombami, otrzymanymi od rządu USA. Po rozpoczęciu działań wojennych w Korei 7 flota amerykańska wtargnęła na wody chińskie, okupując Taiwan i wykorzystując go jako bazę wojenną. Samoloty amerykańskie zaczęły bombardować terytorium Mandżurii, co potwierdził nawet przedstawiciel USA Dulles, który usiłował usprawiedliwić naloty samolotów amerykańskich ich rzekomo „zwiadowczym" charakterem. Wojska amerykańskie przekroczyły 38 równoleżnik i ruszyły na północ, zagrażając granicy mandżurskiej.**

Wroga wobec narodu chińskiego polityka amerykańskich kół rządzących — oświadczył Wyszyński — **powinna być dostatecznym wytłumaczeniem tego powszechnego ruchu, który ogarnął najróżnorodniejsze warstwy narodu chińskiego przeciwko groźbie interwencji obcej, w obronie granic swej ziemi ojczystej.**

Radziecki projekt rezolucji

Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji „sześciu" i ze swej strony zgłasza projekt rezolucji, w którym zwraca uwagę na poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. wywołane interwencją sił zbrojnych USA i innych krajów, uczestniczących w tej interwencji.

Projekt rezolucji delegacji radzieckiej głosi:

„Dążąc do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz do ustanowienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, Zgromadzenie Ogólne zaleca:

1 Niezwłocznie wycofać z Korei wszystkie wojska obce.

2 Pozostawić samemu narodowi koreańskiemu rozwiązanie kwestii koreańskiej".

Delegacja radziecka uważa — oświadczył w zakończeniu Wyszyński — że propozycje zawarte w jej projekcie rezolucji wytyczają jedynie słuszną i rozsądną drogę, która rzeczywiście może doprowadzić do utrwalenia pokoju i zaprzestania tej oburzającej interwencji, jakiej dokonują siły zbrojne USA i pewnych innych państw pod płaszczykiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Koreańska Armia Ludowa zwycięża na całym froncie

PEKIN (PAP). Ogłoszony 9 grudnia komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że Armia Ludowa i ochotnicy chińscy w dalszym ciągu ścigają na całym froncie cofające się wojska amerykańskie i południowo - koreańskie.

Prezydent Bolesław Bierut przyjął honorową odznakę „Sprawny do pracy i obrony"

WARSZAWA (PAP). Aktywiści sportowi, którzy zebrali się niedawno w Warszawie na centralnej akademii sportowej z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej", wystosowali do Prezydenta Bolesława Bieruta pismo, w którym w imieniu wielotysięcznej rzeszy sportowców polskich wyrazili wdzięczność za troskliwą opiekę nad masowym ruchem sportowym.

W liście tym aktywiści sportowi zwrócili się do Prezydenta R.P. z prośbą o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawny do pracy i obrony".

„Przyjęcie przez Ciebie odznaki — pisali przedstawiciele rzesz sportowców — **uczyni ją zaszczytnym odznaczeniem dla sportowców polskich, zmobilizuje młodzież do masowego zdawania norm na odznakę, pomnoży jej wysiłki w produkcji i nauce dla wzmocnienia gospodarki i obronności naszej ludowej ojczyzny".**

W odpowiedzi Prezydent Bolesław Bierut nadesłał do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pismo treści następującej:

„Dziękując za wręczoną mi odznakę honorową „Sprawny do pracy i obrony", przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim.

Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Władze państwowe Polski Ludowej w pełni doceniają znaczenie ruchu sportowego i będą otaczały go należną troską i opieką.

Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

Truman i Attlee zamierzają kontynuować napastniczą wojnę

WASZYNGTON. (PAP). Ogłoszono tu komunikat o wynikach konferencji prezydenta USA H. Trumana z premierem W. Brytanii — Attlee.

Komunikat stwierdza, że Truman i Attlee uzgodnili swą politykę w sprawie Korei **i zamierzają kontynuować agresję przeciwko narodowi koreańskiemu pod flagą ONZ.**

Autorzy komunikatu zaznaczają, że w sprawie uznania Chin Ludowych i dopuszczenia ich do ONZ nie osiągnięto porozumienia. Attlee przyjął stanowisko Trumana w sprawie Taiwanu. **Wyspa chińska Taiwan ma więc w myśl komunikatu być dalej „neutralizowana", t. zn. okupowana przez amerykańskie siły zbrojne.**

Przywdziewając togę rzekomych obrońców narodów Azji, Truman i Attlee zapowiadają wzmożenie ingerencji USA i W. Brytanii w sprawy narodów Azji.

Komunikat nawiązuje następnie do sytuacji w Europie zachodniej i stwierdza, że **USA i W. Brytania wraz z innymi uczestnikami paktu atlantyckiego przystąpią do wzmożenia i przyśpieszenia zbrojeń.** Komunikat zapowiada również przyśpieszenie prac nad utworzeniem „armii atlantyckiej".

Weźmie się również pod uwagę sprawę nominacji dowódcy naczelnego „armii atlantyckiej".

Tygodniowy bilans klęsk wojsk Mac Arthura w Korei

PEKIN. (PAP). — Jak podaje dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej, wojska Mac Arthura poniosły w ostatnim tygodniu listopada bież. roku olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

Straty te wyniosły w zabitych, rannych i wziętch do niewoli **około 23.700 żołnierzy i oficerów. Wojska Ludowe zdobyły 521 dział i moździerzy, 460 karabinów maszynowych, 4.740 pistoletów automatycznych i karabinów, 55 czołgów, 1.593 samochody oraz znaczną ilość amunicji. Zniszczono 40 czołgów nieprzyjacielskich i 92 samochody.**

Komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej przypomina, że 24 listopada bież. roku rozpoczęła się w Korei północnej pod osobistym dowództwem zbrodniarza wojennego Mac Arthura generalna ofensywa wojsk napastniczych w kierunku granicy Chin Ludowych.

Dowództwo wojsk nieprzyjacielskich skoncentrowało dla przeprowadzenia tej „ostatecznej ofensywy" wszystkie rozporządzalne siły, w skład których weszło 7 dywizji amerykańskich, jedna brygada brytyjska, jedna brygada australijska, jedna brygada turecka i szereg dywizji wojsk marionetkowego rządu Li Syn-mana. Wojska nieprzyjacielskie posunęły się nieznacznie naprzód, lecz już 25 listopada Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy powstrzymali natarcie i przeszli zdecydowanie do kontrofensywy, zadając napastnikom coraz dotkliwsze ciosy na wszystkich odcinkach frontu.

W dniu 27 listopada rozpoczął się paniczny odwrót wojsk nieprzyjacielskich. Poczęły one uciekać na południe ponosząc wielkie straty i porzucając ciężkie uzbrojenie.

Od chwili rozpoczęcia „ostatecznej ofensywy" Mac Arthura do dnia 1 grudnia straty wojsk napastniczych wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 23.687 żołnierzy i oficerów.

Liczba zabitych i rannych wynosi 15.932, w tym 8.085 amerykańskich, brytyjskich i tureckich żołnierzy i oficerów, a reszta żołnierzy i oficerów wojsk lisynmanowskich.

7.755 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów wzięto do niewoli, w tym 3.272 Amerykanów, Anglików i Turków. Wśród jeńców znajduje się 12 amerykańskich majorów i pułkowników oraz i japoński „doradca wojskowy". Reszta jeńców przypada na wojska marionetkowego rządu Li Syn-mana.

Nowe szykany władz USA wobec prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, amerykańskie władze okupacyjne odmówiły prof. Joliot - Curie wizy przejazdowej przez Niemcy. Prof. Joliot-Curie miał się udać do Sztokholmu, aby zgodnie z tradycją asystować przy rozdziale Nagród Nobla dla tegorocznych laureatów. **Ze względu na zakaz lekarzy odbywania podróży samolotem, przewodniczący Światowej Rady Pokoju musiał zrezygnować z udania się do Sztokholmu.**

Ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła wizy wjazdowej do USA członkowi Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — **Francois Billoux,** który został zaproszony na Kongres Komunistycznej Partii USA, rozpoczynający się 15 bm.

„Humanite" stwierdza w związku z niesłychanym postępowaniem władz amerykańskich, iż **Waszyngton zapuszcza żelazną kurtynę nad światem.**

Zgon Wojciecha Weissa

KRAKÓW (PAP). W Krakowie zmarł jeden z najwybitniejszych polskich malarzy i pedagogów współczesnego pokolenia prof. Wojciech Weiss.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 11 grudnia

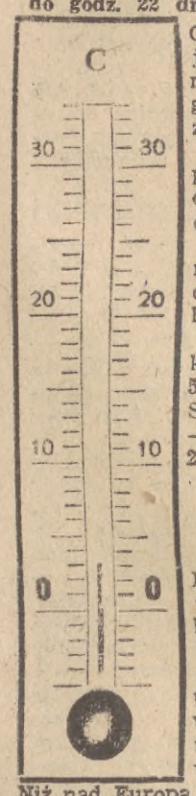

Chmurno z przejaśnieniami, rano mgła, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia.

Deszcze postępujące od zachodu. Temperatura od 0 do plus 3.

Widzialność umiarkowana, w czasie mgły słaba.

Wiatry umiarkowane od 3 do 5 st. w skali B. Stan morza 3 — 4, Zatoki Gd. 2 — 3.

SYTUACJA BAROMETR.:

Rozległy niż nad Anglią i Atlantykiem północnym, Morzem Północnym i Norwegią przesuwa się na wschód. Płytki niż nad Italią wypełnia się.

Niż nad Europą północną wypełnia się i przesuwa na wschód. Pozostałą część kontynentu ogarnia obszar wyżowy.

Pierwsze posiedzenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój

BERLIN (PAP). 9 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, wybranego na I Ogólnoniemieckim Kongresie Bojowników o Pokój.

Przewodniczącym Komitetu został jednomyślnie wybrany rektor uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie prof. **Walter Friedrich,** jego zastępcami zostali m. in. profesor wydziału teologii na uniwersytecie lipskim dr **Johannes Herz** oraz pisarze **Anna Seghers i Arnold Zweig.** Na sekretarza generalnego Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój wybrano Heinza Willmanna, który wygłosił referat, poświęcony przebiegowi i wynikom II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Działalność brytyjskiego wywiadu ujawniają zeznania Claude Turnera

WARSZAWA (PAP). Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg zeznań Claude Turnera oskarżonego w toczącym się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie procesie szpiegów brytyjskich.

Wykorzystując swe kontakty dyplomatyczne, na skutek poręki płk. **Hazella,** który był przedstawicielem „United Baltic Corporation", a jednocześnie wicekonsulem brytyjskim w Gdańsku, **Turner otrzymał bilet powrotny Londyn - Gdynia, mimo, iż nie posiadał polskiej wizy do tego uprawniającej oraz został wciągnięty fikcyjnie na listę załogi „Baltavii" jako rzekomy zastępca skarbnika i zaopatrzony w fikcyjną marynarską kartę tożsamości (książeczkę żeglarską), uprawniającą do zejścia na ląd w porcie gdyńskim.**

Szczegóły potajemnego wprowadzenia Bobrowskiej na statek Turner ustalał z oficerami „Baltavii" **Thompsonem Nelmesem i Uppertonem,** którzy przyrzekli mu swą pomoc. **W maju 1950 r. Bobrowska przybyła do Gdyni na umówione spotkanie i nocą w męskim przebraniu po drabince sznurowej przekradła się na statek, podczas gdy Nelmes starał się odwrócić uwagę służby wartowniczej WOP. Jednakże czujni żołnierze WOP-u zaobserwowali ten moment i zawiadomili władze bezpieczeństwa o dokonanym przestępstwie.**

Kończąc swe zeznania, Turner dodaje, że przygotowując przerzut Bobrowskiej, poczynił on również kroki dla zapewnienia Bobrowskiej politycznego azylu w Anglii. Za pośrednictwem **Marii Buyno** i członka parlamentu brytyjskiego, **Harry Hynda,** uzyskał on w tej sprawie **pisemne oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w którym było powiedziane, że prośba ta będzie uwzględniona po przybyciu Bobrowskiej do Anglii.** W związku z tym Turner wysłał, do Bobrowskiej instrukcje ustalające jak ma się ona zachowywać po przybyciu do Londynu. Według tych instrukcji, miała ona się przedstawić jako rzekoma ofiara prześladowań politycznych.

Turner rozpoznaje okazane mu przez sąd oficjalne pismo brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Home Office) zapewniające Bobrowskiej prawo azylu politycznego i pomoc gdy zjawi się ona w Anglii.

Pismo to na oficjalnym blankiecie „Home Office" zostało znalezione u Turnera podczas rewizji. Jest ono uszkodzone ponieważ Turner (jak zeznaje na rozprawie) usiłował je zniszczyć, aby nie dostało się w ręce władz polskich.

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy, jaką przeprowadził oskarżony w Londynie z **Andersem,** Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że **Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce jest popierana przez cały naród.** Turner był zdziwiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełnie odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej. Turner podaje, że Anders oświadczył mu, iż liczy na wybuch wojny.

W toku dalszych pytań prokuratora, przypominających o „dżentelmenerii" Mikołajczyka, który w luksusowych warunkach wyjechał z Polski, wyprawiając jednocześnie swoją sekretarkę **Hulewiczową** wyczerpującą i niebezpieczną drogą przez Tatry — Turner oświadcza m. in. z ironicznym uśmiechem, że podróż na „Baltavii", którą jechał Mikołajczyk — była bardzo wygodna i przyjemna.

Oskarżony stwierdza również, że — jak zorientował się w czasie śledztwa — **działalność szpiegowska zarówno jego jak i ludzi, związanych z nim bezpośrednio, a nawet pośrednio — była dokładnie znana władzom bezpieczeństwa.**

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

Rząd chiński zwalnia jeńców tybetańskich

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, rząd Chińskiej Republiki Ludowej zwolnił 1.891 żołnierzy i oficerów tybetańskich, którzy poddali się oddziałom Armii Ludowo - Wyzwoleńczej.

Wyrazili oni nadzieję, że wkrótce jutrzenka wolności zabłyśnie nad Lhassą i całym Tybetem.

Kobiety protestują przeciwko oświadczeniu Trumana

NOWY JORK (PAP). Szef delegacji radzieckiej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister Wyszyński, przesłał przewodniczącemu Zgromadzenia Entezamowi depeszę, którą otrzymał od sekretarza generalnego Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet— Vaillant Coutuvier. Depesza wyraża ostry protest w imieniu 91 milionów kobiet 59 krajów przeciwko oświadczeniu, które prezydent Truman złożył na konferencji prasowej.

O cichych bohaterach Kongresu

Choć Kongres Pokoju już minął, delegaci rozjechali się — wciąż jeszcze żyjemy tym wielkim wydarzeniem. Przypominamy sobie i rozpamiętujemy:

Ogromna sala spływa błękitem, czerwienią i bielą. Wypełniona jest nieprzeliczonymi — jak się wydaje — szeregami stolików. Wchodzących ogarnia specyficzna atmosfera, nie pozwalająca na obserwację szczegółów. Po pewnym jednak czasie wzrok oswaja się i zaczyna wyławiać poszczególnych ludzi. Niekoniecznie tych najbardziej przyciągających oczy kolorem skóry, czy barwnością ubrania, niekoniecznie tych najwybitniejszych, sławnych, znanych z fotografii powielokroć opisywanych...

Oto ślepiec, prowadzony za rękę przez młodą kobietę — kto wie może córkę?... Z ręką, wyciągniętą przed siebie, z dłonią uwięzioną w dłoni dziewczyny i twarzą wzniesioną ku górze — skąd spływają na salę potoki światła, nie rozjaśniające zawsze go otaczających, nieprzeniknionych mroków, wolno przechodzi ku wyjściu... A taka bije od tego inwalidy wojennego powaga i taki skamieniały smutek, że dziennikarz nie ośmiela się zbliżyć, choć chciałby opowiedzieć o nim więcej... Potem niewidomy siedzi już ze słuchawkami na uszach i słucha — znów z twarzą wzniesioną ku temu niewidocznemu dla niego światłu, znów z oczyma pustymi, zwróconymi ku górze, ku jakiejś prawdzie, ku jakiemuś rozwiązaniu, jakimś jemu znanym obrazom.

A oto niski, krępy Murzyn z wykręconymi stopami, ciężko dźwigający się na kulach i z trudnością poruszający się pomiędzy krzesłami... Oto Anglik bez ręki, oto inny mężczyzna z ręką sparaliżowaną, powłóczący nogą... **Co skłoniło tych ludzi, dla których daleka droga była cięższa, niż dla innych — do przybycia na Kongres?**

Egon Mertier

Rozmawialiśmy np. z Egonem Mertier, wysokim, barczystym, silnie utykającym Francuzem z Nancy. Mertier jest kupcem dobrze zarabiającym, nie jest komunistą. Ale był w Ruchu Oporu, w grupie łączności. Uważał, że nadaje się do tego bardziej, niż kto inny, bo w nim, kalece, nikt nie będzie podejrzewał łącznika. Aresztowany w 1943 roku przez rząd Vichy, wydany w ręce Gestapo, dostał się do Buchenwaldu, gdzie przesiedział do końca wojny. — Więzień numer 39453 nie chce, żeby jego dwaj synowie mieli przed sobą podobną przyszłość! **Chce im przygotować miejsce w świecie nowym opartym na innych, zdrowych i uczciwych zasadach, chce pomóc budowie takiego świata, ku któremu wszyscy - wierzy w to z całego serca — zmierzamy.**

Był na Kongresie przedstawicielem francuskiego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych — którzy są przeciwni remilitaryzacji Niemiec i uważają, że przy różnych zapatrywaniach i ustrojach ludzie są zdolni do stworzenia jednej koncepcji pokoju. — **„Trzeba ją oprzeć na zasadach deklaracji praskiej, trzeba między ludźmi zadzierżgnąć silny węzeł, oparty na poszanowaniu praw ludzkich i wzajemnym szacunku między narodami".** Taki świat buduje się i on chce sam własnym uchem, własnym okiem, własnym doświadczeniem poznać go i służyć mu, żeby nie było więcej więzień, Buchenwaldów, — szczucia ludzi na ludzi.

G. I. Reddi

G. I. Reddi z Madrasu, nerwowy, szczupły Hindus z czarnym znakiem, wypalonym pomiędzy brwiami. Ułomność nie przeszkadza mu w podróżowaniu. Jest już trzeci raz w Polsce, a ma 23 lata. Jest działaczem młodzieżowym, ukończył politechnikę — ale na skutek swojej działalności nie może znaleźć pracy. Do młodych należy przezwyciężenie ogromnych różnic socjalnych pomiędzy ludźmi w jego kraju, naprawienie palących krzywd, jakie dzieją się od wieków w Indiach... **„Skończyć z kastowością! Zwalczyć zmorę Indii! Dać wszystkim braciom prawo do ludzkiej egzystencji!"** Reddi opowiada o kolegach i towarzyszach, którzy postanowili poświęcić życie tej sprawie. Młodzież hinduska jest prześladowana za swoje przekonania. Aresztowaniom nie ma końca.

Maria Rosa Oliver

Wszyscy uczestnicy Kongresu znali z widzenia szczupłą, czarno ubraną, drobną kobietę, poruszającą się po sali na małym, aluminiowym fotelu na kółkach. Z bliska zwracała uwagę uroda jej twarzy, pełnej czaru i zadziwiającej żywotności.

Maria Rosa Oliver jest pisarką i publicystką z Argentyny. Gdyby zebrała wszystkie swe artykuły, nowele, essaye, byłoby z tego kilka grubych tomów. Ale praca społeczna nie pozostawiła jej nigdy czasu na napisanie powieści. Jakkolwiek nie należy do żadnej partii, całe swoje życie walczyła o prawa robotników i o prawa kobiet. **Reprezentuje „Amigaz dela paz" — zrzeszenie kobiet, przyjaciółek pokoju.** Kobiety, należące do tej organizacji, łącznie z członkiniami towarzystwa „Uma" zebrały 470 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim. **Jej naród nie chce wojny.** Dowodem tego było olbrzymie oburzenie społeczeństwa na wiadomość, że rząd zamierza wysłać wojska na Koreę. Pani Oliver przeżyła wtedy straszne chwile. Patrzyła na swojego 22-letniego siostrzeńca, przerażona jego losem i myślała równocześnie o wszystkich innych, zagrożonych młodych istnieniach, o wszystkich matkach, drżących o życie swoich dzieci.

Pani Maria Rosa Oliver nigdy nie przypuszczała, że na Kongresie, przy różnych poglądach — tak jednolita będzie chęć pokoju. Jakkolwiek przybyła ze świata zwanego „Nowym", od pierwszej chwili po przyjeździe odniosła wrażenie, że **nowy świat jest właśnie tutaj!**

Zachwyca się Kongresem, dekoracją sali, serdecznością Warszawy... Jak dobrze świadczy o mieszkańcach tego miasta, że **zamiast podpisów gwiazd filmowych, zbierają podpisy zwykłych ludzi, walczących o pokój.** Wszystkim to opowie u siebie w Buenos Aires, w całej Argentynie to opowie! Pani Oliver jest wdzięczna rządowi Attlee, że dał jej okazję zwiedzenia tego zadziwiającego kraju — Polski.

*

Byli na światowym Kongresie Pokoju w Warszawie ludzie o woli najlepszej i sercach najszlachetniejszych. Ich różnokolorowe twarze, zasłuchane i przejęte — spływająca sztandarami sala — pozostaną na zawsze w pamięci. Ale największe wrażenie wywarli na nas niewątpliwie ci, którzy, aby przybyć do Warszawy, musieli oprócz szykan politycznych swoich rządów, oprócz trudów dalekiej podróży — przezwyciężyć swoją własną ułomność fizyczną. Do olbrzymiej wagi tego jedynego w swoim rodzaju wydarzenia, jakim był Kongres Pokoju w Warszawie, dorzucili jeszcze jedną cegiełkę.

J. WIERZBOWSKA

Naród koreański potępia zbrodnie imperialistów

PEKIN (PAP). Dnia 7 bm. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych oświadczenie, które m. in. stwierdza:

Imperialiści amerykańscy, którzy napotkali na zaciekły opór narodu koreańskiego, stosują coraz okrutniejsze metody prowadzenia wojny w Korei, w najmniejszym stopniu nie łącząc się z powszechnie uznanymi zasadami prowadzenia wojny.

Godni naśladowcy Hitlera

Najeźdźcy amerykańscy przejęli w spuściźnie po swych poprzednikach w agresji teorię „totalnej", „wyniszczającej" wojny i wcielają ją w życie w Korei z niemniejszym okrucieństwem. — **Prowadzą oni wojnę nie tylko i nie głównie przeciw siłom zbrojnym, lecz przede wszystkim przeciwko ludności cywilnej.**

Samoloty amerykańskie codziennie dokonują ponad tysiąc lotów, aby bombardować miasta i wsie koreańskie. **Stosując taktykę spalonej ziemi, lotnictwo amerykańskie zrzuca na miasta i wsie, w których nie ma żadnych obiektów wojennych, olbrzymie ilości bomb zapalających i burzących, niszcząc domy i mienie ludności cywilnej, pozostawiając miliony ludzi bez dachu nad głową i środków do życia.**

„Cywilizowani" barbarzyńcy

Systematyczne bombardowanie pozostałych miejscowości stało się szczególnie intensywne poczynając od drugiej połowy października. **W drugiej połowie października samoloty amerykańskie zburzyły Sunan, Keczhon, Kúczhanni, Hiczhon i inne miasta. W listopadzie samoloty amerykańskie systematycznie bombardowały i w istocie rzeczy całkowicie zburzyły Kange, Jiczu, Sonczhon, Kuson, Teczhon, Czosan, Pukczin, Kosan, Man-poczin, Heren i inne miasta. W Kange z 8 tysięcy budynków pozostało niespełna 500 — w Jiczu z 12 tysięcy budynków pozostało około tysiąca, w Mian - poczin z 1500 domów pozostało około 300.**

Samoloty amerykańskie zburzyły i spaliły tylko na terytorium Korei Północnej około 7 tysięcy wsi i innych drobnych miejscowości.

Narodu koreańskiego nie załamią żadne bestialstwa

Jednakże groźby imperialistów amerykańskich i ich koreańskich pachołków nie osiągną swego celu. **Naród koreański nigdy nie pozwoli narzucić sobie ponownie jarzma niewoli kolonialnej i będzie walczyć do chwili odniesienia ostatecznego zwycięstwa.**

Podając do wiadomości ONZ i światowej opinii publicznej powyższe fakty, **rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej składa energiczny protest przeciwko tym zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei, stanowiącym brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad prowadzenia wojny i norm moralności ludzkiej.**

Naród koreański jak niewątpliwie cała postępowa ludzkość, pragnie wiedzieć, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych sankcjonowała powyższe bezprawne działania amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

(—) PAK HEN-EN
minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej

Sukcesy rybaków stępnickich

W Stępnicy, porcie nad Roztoką Odrzańską, niektóre grupy rybaków niewodowych wykonały plan połowów. Na czoło wszystkich zespołów wysunęła się grupa Maszanów. Jako pierwsza spośród grup rybaków niewodowych wykonała ona plan roczny.

By chwilę tę należycie uczcić, zespół ten przeznaczył 600 zł na odbudowę Warszawy, wzywając równocześnie inne zespoły rybackie Stepnicy do współzawodnictwa i naśladownictwa tej szlachetnej akcji.

Wykonanie na kilka tygodni przed terminem planu rocznego połowów niewodowych zostało umożliwione przede wszystkim przez realizowanie „Wart Pokoju", w których rybacy brali czynny udział.

Dużą pomoc okazała również spółdzielnia pracy połowowej „Zalew" z Wolina, która rybakom dostarczyła dodatkowego taboru, umożliwiającego łatwiejsze i szybsze wykonanie zadań rybackich.

W Stępnicy znajduje się dobry port rybacki, co znacznie ułatwia rozwój tego osiedla. Stępnica ma połączenie kolejowe z zapleczem, a port wykorzystywany jest nie tylko dla celów rybackich, ale także do przeładunku drzewa i kamienia wapiennego, eksploatowanego w niedaleko położonych wapiennikach i wywożonego drogą wodną do Szczecina.

Rybacy mieszkający w Stępnicy względnie w okolicznych wsiach posiadają stosunkowo nieliczny tabor, przeważnie łodzie wiosłowo - żaglowe. Rozwinęło się tutaj szeroko rybołówstwo niewodowe, co jest w miejscowych warunkach zjawiskiem zdrowym i naturalnym. Niewodów jest tu 6, a dobrze zgrane zespoły dają dobre wyniki pracy.

W Stępnicy działa oddział spółdzielni połowowej „Zalew". Spółdzielnia rozwija się stale i wypracowuje nowe metody dostosowane do miejscowych warunków. Przeprowadza się też połowy na haki. (cp)

M-s „Warszawa" pierwszym drobnicowcem typu „Lewant"

Prace wyposażeniowe przy pierwszym drobnicowcu typu „Lewant", m-s „Warszawa", posuwają się szybko naprzód. Rurociągi balastowe, zenzowe, odwietrzniki, urządzenia sanitarne, urządzenia przeciwpożarowe zostały wykonane już przeciętnie w ok. 70 proc. Stacznlowcy dokładają starań, by m-s „Warszawa" jak najszybciej odszedł do eksploatacji.

Przodownik pracy Stanisław Motyka wykonuje 192 proc. normy przy pracach nad urządzeniami bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a przodownicy Romanowski i Jankowski przy urządzeniach sanitarnych osiągają 135 proc. Brygada Dzikowskiego pracuje sprawnie przy montażu iluminatorów i odwietrzników. na czoło brygady wysunęli się Zielewski i Zieliński, wyrabiając 150 proc. normy.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

KOŁCHOŹNIK UZBECKI NAUKOWCEM

Republika Uzbecka w tak wspaniały sposób rozwija swoją oświatę, kulturę i naukę, że posiada już obecnie 34 wyższe uczelnie, 92 średnie szkoły techniczne oraz około 5 tysięcy szkół ogólnokształcących, podstawowych i średnich, w których kształcą się tysiące chłopskich dzieci.

Chłopi uzbeccy wykazują bardzo wiele chęci do nauki i często osiągają doskonałe rezultaty w wielu dziedzinach pracy naukowej.

Chłop z kołchozu im. Kaganowicza, Uzbek Izmail Ibrahimow ukończył szkołę finansową, potem akademię pedagogiczną oraz wyższą szkołę finansową, a w końcu uzyskał dyplom naukowy i tytuł kandydata nauk ekonomicznych.

Uczeni Związku Radzieckiego wypowiadają się z wielkim uznaniem o jego pracy naukowej ogłoszonej pod tytułem „Socjalistyczna przebudowa kiszłaków Radzieckiego Uzbekistanu".

CYFRY, KTÓRE MÓWIĄ WSZYSTKO

Oszczędność roczna, jaką osiągnie Związek Radziecki w wyniku zastosowania wodnej energii elektrycznej z nowych stalinowskich budowli — wynosić będzie około 50 milionów ton węgla.

Przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej zużycie i ułożenie żelazobetonu wyrażać się będzie cyfrą ponad tysiąca metrów sześciennych na godzinę. Gdyby załadowano do wagonów ziemię, którą w związku z pracami przy tej elektrowni trzeba będzie przewieźć — powstałby pociąg cztery razy dłuższy od linii równika ziemskiego.

25 milionów hektarów nieużytków i pustyń Azji Środkowej, Ukrainy, Krymu i Powołża zostanie przekształconych w żyzne, uprawne grunty. Aby zdać sobie dokładnie sprawę z wielkości tych terenów, należy wiedzieć, że powierzchnia ta jest większa od powierzchni Belgii, Holandii, Austrii, Szwajcarii i Danii razem wziętych.

LENINGRAD ZAZIELENIA SIĘ

Leningrad dokonuje obecnie bardzo pożytecznej pracy zazieleniania swoich ulic placów. Ulice, place i liczne skwery tego miasta otrzymały teraz tysiące młodych drzew — klonów, topoli, lip i krzewów dekoracyjnych. Powierzchnie sadów owocowych, okalających Leningrad, powiększą się o 150 hektarów.

Mieszkańcy miasta założyli przed pięciu laty w rejonie moskiewskim i przymorskim parki zwycięstwa i na powierzchni 90 hektarów zasadzono w tym okresie **170 tysięcy krzewów i drzew oraz wilką ilość kwiatów.**

Plac przy „Jeźdźcu Miedzianym", leżący u nabrzeży kanału miejskiego, otrzymał nowe aleje młodych lip, a na placu Powstania założono nowy skwer.

OLBRZYMIE WINNICE GRUZIŃSKIE

Jednym z największych sowchozów winiarskich w Gruzji jest „Cinandali", którego winnice rozprzestrzeniają się na terenie, obejmującym 360 hektarów gruntu. W jesieni tego roku założono jeszcze dodatkowe 70 hektarów winnic. Na 200 hektarach hodowane są specjalne, wysokogatunkowe winogrona odmiany „kabernе", z których wyrabia się doskonałe wino.

Sowchoz posiada własne laboratorium, w którym — po odpowiednim poprzednim przesortowaniu winogron — dokonuje się specjalnej analizy owoców.

Wina gruzińskie cieszą się wyjątkową sławą i mają ogromne powodzenie w Związku Radzieckim i daleko poza jego granicami.

ODESKA WYSTAWA PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

Na powierzchni dziesiątków hektarów rozmieściły się w Odessie na Ukrainie pawilony i stoiska zakładów przemysłowych, przodujących kołchozów i sowchozów oraz instytutów naukowo - badawczych, które ilustrują swe osiągnięcia na otwartej obwodowej wystawie przemysłu i rolnictwa.

Uwagę zwiedzających przykuwają stoiska przodującego kołchozu im. Budionnego, którego członkowie uzyskali urodzaj w wysokości 2,4 do 3,2 tony ozimej pszenicy, oraz po 30—40 ton buraka cukrowego z hektara.

Bardzo poważnie reprezentowane są również na wystawie maszyny, w które państwo socjalistyczne wyposaża kołchozową wieś. **Należy zaznaczyć, że obwodowe stacje maszynowo - traktorowe wykonują już ponad 60 procent wszystkich podstawowych prac rolnych.**

Robotnicy „Hydrotrestu" zdobywają wyższe kwalifikacje na kursach szkolenia zawodowego

P. P. B. „Hydrotrest" prowadzi dla swych robotników w Gdańsku i Gdyni kursy operatorów sprzętu. Są to kursy II poziomu dla robotników z dłuższą praktyką.

Odwiedzamy kurs gdański w Liceum przy ul. Wałowej.

— Naukę rozpoczęliśmy 6 listopada — objaśnia kierownik sekcji szkolenia zawodowego w „Hydrotreście", **ob. Antoni Zatorski** — a do czasu egzaminu, tj. do końca grudnia r. b. obejmie ona 200 godzin nauki teoretycznej, w tym 70 godzin wiadomości ogólnych z zakresu znajomości języka polskiego, matematyki, wiadomości o Polsce współczesnej. 130 godzin przeznaczone jest na pogłębienie wiedzy fachowej: sprzętoznawstwa, konstrukcji silników, kotłów, maszyn parowych, ślasarstwa, kowalstwa. Ponadto wykłady obejmują technikę i organizację pracy zespołowej oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednocześnie odbywa się pod kierunkiem doświadczonych majstrów nauka praktyczna w miejscu pracy uczestników kursu.

Zapał łączy młodych i starych

Po tych objaśnieniach wchodzimy do klasy, gdzie przy szkolnych pulpitach zasiada ok. 30-tu robotników w wieku od 20 do 55 lat. Przybyli tu wprost po pracy i poświęcają nauce cały swój wolny czas, którego brak i na sen (niektórzy wstają już o 4-ej z rana). Mimo to z twarzy ich bije zapał i radość. 55-letni ob. **Jabłoński** pracuje już od 36 lat na różnym sprzęcie parowym.

— **...Ale dotąd — wyjaśnia — pracowałem na ślepo. Nie znałem przyczyn działania maszyny. Wiedza teoretyczna pozwoli mi lepiej poznać sprzęt i lepiej pracować.**

Trafiliśmy na lekcję języka polskiego, którą prowadzi jedna z nauczycielek szkół podstawowych ob. **Wanda Ossowska.** Z przebiegu lekcji orientujemy się, że prócz wiadomości z gramatyki i ortografii, uczniowie zdobywają także ogólne wiadomości z zakresu literatury, panujących w niej prądów i ich powiązania z panującymi systemami społecznymi. **20-letni Zbigniew Mojzych i 50-letni Zygmunt Mojzych** — ojciec i syn — współzawodniczą w przyswajaniu sobie wiedzy. Robią notatki.

— To, co ta pani — wskazują wykładowczynię — nam mówi, pamięta się i bez powtórki. Wprawdzie przedmioty, związane z naszym fachem, łatwiej wchodzą w głowę, ale interesujące jest wszystko.

W przedmiotach fachowych, które wykładają pracownicy umysłowi „Hydrotrestu", ogromną pomocą są podręczniki radzieckie.

Doskonałe podręczniki

Inż. Zygmunt Czarnecki, sprawujący pieczę nad programem wykładów, wskazuje podręcznik Bilnowa i Iwanowa „Uszkodzenia i naprawy kotłów parowych".

— **Ani jednego wzoru matematycznego — stwierdza z podziwem — a teoria wyłożona przejrzyście i wyczerpująco.**

Uczestnicy kursu pragnęliby jeszcze wziąć udział w następnym kursie, III poziomu, który dałby im uprawnienia mistrzowskie. Złożenie przed Państwową Komisją Egzaminacyjną egzaminu z obecnego kursu da im uprawnienia wykwalifikowanego pracownika danego sprzętu, równoznaczne z dyplomem czeladniczym

Dziś, w okresie Planu 6-letniego, gdy wkraczamy w dobę mechanizacji, zastąpienia pracy rąk ludzkich przez maszyny, wszelkim wysiłkom rozszerzenia kadr wykwalifikowanych robotników należy jak najgoręcej życzyć powodzenia.

CH.

Udogodnienia dla oszczędzających

WARSZAWA (PAP). Dotychczas z książeczki można było podejmować dziennie do 150 zł **obecnie górną granicę wypłat dziennych podniesiono o 100 proc., tj. do 300 zł.** Ustalone zostało, że dotychczasowi posiadacze książeczek mogą podjąć pełną sumę wkładów jedynie w obranej przez siebie placówce PKO. Ci, którzy otwierają nowe książeczki, będą mogli podejmować całe wkłady w tej placówce PKO lub Urzędzie Pocztowym, w którym otwarto książeczkę.

Poważnym udogodnieniem jest wprowadzenie tzw. zleceń przelewowych. Polegają one na tym, że z książeczki oszczędnościowej można dokonać przelewu sumy należnej np. za elektryczność, gaz itp. na rachunek czekowy instytucji, z której usług korzysta posiadacz książeczki, przy czym nie ponosi się żadnych kosztów obowiązujących normalnie przy wpłacaniu należności na rachunki czekowe.

Obok tego wprowadzono tzw. zlecenia przekazowe z książeczek oszczędnościowych. **Posiadacz książeczki, zamiast przesyłać gotówkę przekazem pocztowym, może to uczynić za pomocą książeczki. Odpowiednią sumę odpisuje się z książeczki i przesyła pod wskazany adres, również bez żadnych opłat.**

Siedem milionów Japończyków podpisało apel pokoju

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, do dnia 1 grudnia w Japonii apel sztokholmski podpisało 6.668.666 osób.

Japoński Komitet Obrony Pokoju ogłosił odezwę, w której wskazując na groźbę nowej wojny i podkreślając potęgę obozu pokoju, wzywa naród japoński do zamanifestowania jedności w walce o pokój i doprowadzenia liczby podpisów pod apelem sztokholmskim do 10 milionów.

Talenty ludowe znalazły właściwą opiekę

Pokaz ludowego przemysłu artystycznego w Sopocie

Artystyczna twórczość ludowa, wyraz indywidualności duchowej każdego narodu, przestała po wojnie być odświętnym dodatkiem do życia, a stała się jego codzienną potrzebą. Rząd Polski Ludowej szczególną opieką otoczył zarówno talenty pracujące od dawna zawodowo, jak i odkryte w drodze przypadku. Wiele samorodnych talentów skierowano do większych warsztatów, gdzie pod kierunkiem fachowców dalej się kształcą.

Celem pokazu, urządzonego w Sopocie przez gdyńską Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego, było zapoznanie społeczeństwa Wybrzeża z kierunkiem i dotychczasowym dorobkiem artystycznego przemysłu ludowego naszego województwa i jego działami — tkactwem, hafciarstwem, ceramiką, wyrobami bursztynowymi, skórzanymi, włókienniczymi, dziewiarstwem i zabawkarstwem.

Odpadki nie idą na śmietnik

W pierwszej części pawilonu umieszczono wyroby wytwórni tkackiej w Lęborku. Nie chciało się wierzyć, że z odpadków materiałów można wykonać tak piękne gobeliny, kilimy, dywany, chodniczki, makatki itp. rzeczy.

Niezwykły dorobek wielostronnej pracy reprezentowała sopocka spółdzielnia „Ars". Wszystkie wyroby tkackie — z wyjątkiem może jedynego kilimu o tematyce morskiej, którego plastyczne ujęcie budzi pewne zastrzeżenia — spotkały się z wielkim uznaniem.

Bardzo starannie wykonano dywany z drobnych paseczków baranich skór. Z podziwem oglądaliśmy zgrabne, filcowe pantofelki i buciki. Z odpadków tkanin wykonano estetyczne żyrafy, zajączki, lalecz ki i inne zabawki.

Serwetki, pulowery, czapeczki i inne wyroby trykotarskie, — prócz rękawiczek — świadczyły o niezbyt dostatecznych kwalifikacjach ich wykonawców. Wskazanym jest, żeby Centrala pomyślała nad wyłączeniem dziewiarstwa ze spółdzielni i utworzyła odrębną spółdzielnię dziewiarską.

Desenie sukienkowe spółdzielni oliwskiej

Niezwykły postęp co do jakości zdradzały wyroby spółdzielni im. Dzierżyńskiego w Oliwie. Spółdzielnia ta pokazała kilka pięknych deseni materiałów sukienkowych oraz chustek z kwiatami według projektu wychowanków Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie. Gorzej nieco wypadły desenie, ręcznie malowane na jedwabiu w spółdzielni plastyków Wybrzeża.

Powiatowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Kartuzach wystawiła swój dorobek w jednym z żywszych działów sztuki ludowej — w hafciarstwie kaszubskim. Obok pięknych i miłych dla oka wielokolorowych serwetek i obrusów znalazły się hafty jednokolorowe, naszym zdaniem nie mające wybitnego charakteru kaszubskiego.

Ceramika króluje

Poza zabawkarstwem, które poczyniło pierwsze kroki, spółdzielnia pokazała ceramikę użytkową i ozdobną znanych garncarzy kaszubskich — Necla i Meissnera. Osobne miejsce zajęły niemniej piękne pod względem kształtu, barwy i polewy wyroby garncarstwa w Tolkmicku.

Z rzemiosłem artystycznym w całym tego słowa znaczeniu zetknęliśmy się przy stoisku z wyrobami bursztynowymi, które w postaci bransolet, naszyjników, broszek, puderniczek itp. cieszą się wielkim popytem za granicą. Na użytek wewnętrzny należałoby pomyśleć o nowych formach wykorzystania surowca bursztynowego. Mają tu wdzięczne pole do popisu plastycy Wybrzeża.

Z niemniejszym zainteresowaniem oglądała publiczność wyroby skórzane wytwórni sopockiej, które odznaczają się estetycznym wyglądem i misternym wykonaniem. Szczególną uwagę zwracano na beżowy komplet, składający się z torebki damskiej, sandałów i paseczka.

Należy również wspomnieć o rękawiczkach, piżamach, koszulach, ubrankach i sukienkach, wykonanych z resztek materiałów przez spółdzielnię „Wisła" w Gniewie i „Jutrzenkę" w Skórczu.

Marynarze — artyści

O zainteresowaniu społeczeństwa ludową twórczością artystyczną świadczy fakt zgłoszenia się do Centrali w Gdyni dwóch marynarzy, odznaczających się niecodziennym talentem w rytownictwie i rzeźbie. Wykonane przez nich metalowe broszki, rzeźby w drzewie i przedmioty z rogu — świadczą, że pod odpowiednim kierownictwem marynarze ci mogą osiągnąć bardzo dobre wyniki.

Przegląd przemysłu ludowego i artystycznego w Sopocie był wyrazem troski, jaką władze ludowe otaczają samorodne talenty ludowe. Świadczy również, że nowe spółdzielnie wytwórcze są nierozerwalnie związane ze swoim środowiskiem, dając tysiącom małorolnych chłopów, robotników, kobiet zajęcie i zarobek.

Ten dorobek spółdzielni naszego województwa w okresie realizacji Planu 6-letniego będzie stale wzrastał i — podobnie jak dotąd — będzie oddany ogółowi po przystępnych cenach. (at)

Gdańsk jest miastem wojewódzkim, a nie ma ani jednego kina

— Spójrz do gazety, co dzisiaj grają w kinach? Mamy trochę czasu, chętnie bym poszedł!

— We Wrzeszczu w ZMP-owcu wyświetlają „Młodość świata", to samo w „Bajce". W „Polonii" w Oliwie — „Dubrowski".

— A w Gdańsku?

— W Gdańsku przecież nie ma kina... Nie wiesz o tym?

Kiedy słyszę, że we Wrzeszczu są dwa kina, w Oliwie jedno, w Sopocie dwa, że grają w tych kinach filmy, które naprawdę warto obejrzeć i kiedy sobie przypomnę, że w Gdańsku, mieście wojewódzkim, nie ma ani jednego kina — ogarnia mnie gniew.

Oto jedna, może nie najważniejsza, ale bardzo ważna bolączka mieszkańców stolicy naszego województwa. Mieszkańcy Gdańska i wszystkich jego odległych dzielnic, jak Stogi, Trojan, Olszynka, Siedlce — są pozbawieni kina.

Kino „Światowid", jedyne w Gdańsku, od pewnego czasu jest nieczynne.

— Dlaczego? — pytają wszyscy.

Przy ulicy Długiej miało być odbudowane w tym roku kino, na miejscu dawnego kina „Tobis".

Wyasygnowano i podobno zużyto już 5 miln. zł (w starej walucie) na jego odbudowę. Sprowadzono cegłę, belki, przez jakiś czas krzątali się tam robotnicy— i cóż?... Cegły już nie ma, nikt nic tam nie robi!

Robotnicy, przejeżdżający codziennie rano i wieczorem ulicą Długą, patrzą z dumą na zwarte szeregi odbudowanych kamieniczek, patrzą z troską na szczątki budynku dawnego kina, od kilku lat „zajętego" przez Film Polski.

Dlaczego roboty przy odbudowie kina przy ulicy Długiej utknęły na martwym punkcie?

Czy mieszkańcy Stogów, Trojanu, Olszynek i Siedlec, którzy mieszkają na peryferiach miasta, mają być zupełnie zepchnięci na peryferie kulturalne? Kto tu zawinił? (zd)

Rozpoczął się »Tydzień Miłosierdzia«

Pomoc sierotom jest naszym obowiązkiem

W dniu 6 grudnia rozpoczął się w całym kraju „Tydzień Miłosierdzia", organizowany co roku przez Zrzeszenie Katolików „Caritas".

„Musimy przełamać nasz egoizm i obojętność — czytamy w odezwie, wydanej przez Zarząd Główny „Caritas". — **W okresie przedświątecznych przygotowań musimy pomyśleć o tych dzieciach, które są bliskie naszym sercom.** Okażmy się naprawdę ludźmi dobrej woli. Niedostatek nigdy tak radykalnie nie pustoszy duszy ludzkiej, jak doświadczany w momentach powszechnej beztroski. Toteż ciążący na nas obowiązek wypływa nie tylko z nakazu miłości bliźniego, lecz jest także obowiązkiem społecznym. Dzieci te, to przyszli pełnoprawni obywatele naszego Państwa, to przyszli budowniczowie Polski Ludowej".

Zarząd Wojewódzki „Caritas" w Gdańsku - Oliwie zwraca się do społeczeństwa z prośbą o ofiarność na cele pomocy dzieciom - sierotom i półsierotom oraz dzieciom chorym i ubogim, pozostającym pod opieką prowadzonych przez „Caritas" domów dziecka i przedszkoli.

„Caritas" wzywa całe społeczeństwo do składania ofiar pieniężnych i w naturze do następujących punktów „Caritasu":

Przedszkola w Gdańsku — ul. 1 Maja 5, Profesorska 17, Kościelna 3, Starowiejska 40 (Letniewo), Pułaskiego 2 (Brzeźno), Parafialna 18 (Nowy Port), Rokossowskiego 15 (Św. Wojciech), Brygitki, Mireckiego, Mickiewicza, Malczewskiego 144 (Siedlce), w oddziałach „Caritasu" we wszystkich miastach, w przedszkolach w Tczewie (Kaszubska 10 i Sambora 9), oraz domach dziecka w Kwidzynie, Pruszczu, Kościerzynie i Starogardzie. Wpłat pieniężnych można również dokonywać na konto w PKO Oddziału Woj. „Caritas" w Oliwie (ul. Ceynowy 4) — Gdańsk XI-55040/113. (n)

Listy do „Śmiało i szczerze" należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze", Gdańsk, Targ Drzewny 3—7 — Redaktor działu „Śmiało i szczerze" przyjmuje codziennie w godz. 10—13, oprócz niedziel i świąt.

Ferie zimowe w szkołach

Ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, w zakładach kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i wychowawczyń przedszkoli **rozpoczynają się dn. 23 grudnia 1950 r.**

Wznowienie zajęć w wymienionych powyżej typach szkół nastąpi **w poniedziałek 8 stycznia 1951 r.** Terminy powyższe dotyczą również szkół podstawowych i licealnych dla pracujących.

Nowa siedziba »Dziennika Bałtyckiego«

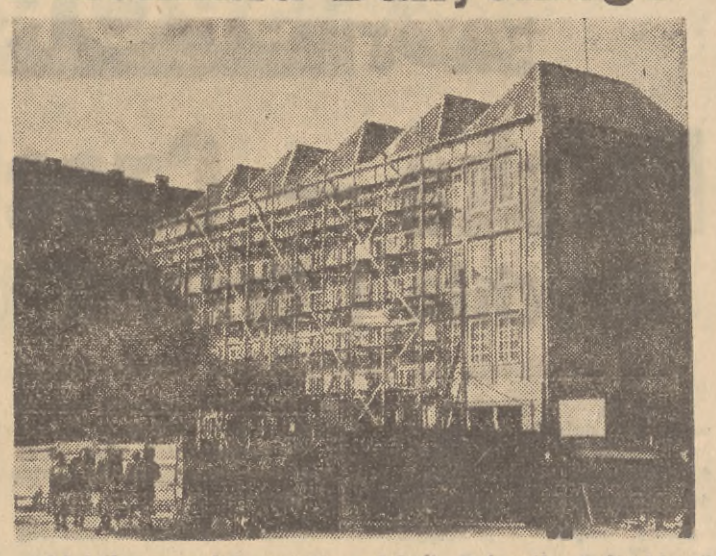

Od kilkunastu dni centrala redakcji „Dziennika Bałtyckiego" mieści się w nowym, własnym gmachu w Gdańsku przy Targu Drzewnym 3-7. Dzięki temu redakcja naszego pisma znajduje się w centrum nowego, odbudowującego się Gdańska, w pobliżu najważniejszych instytucji wojewódzkich.

Gmach, zaprojektowany przez profesora Politechniki Gdańskiej, inż. arch. Wacława Rembiszewskiego, posiada charakter starogdańskich kamieniczek. Zostanie on ostatecznie wykończony w ciągu najbliższych tygodni i stanowić będzie piękną ozdobę tego centralnego placu nowego Gdańska.

Zaznaczamy, iż silne więzy, łączące nasze pismo z Gdynią, bynajmniej nie zostały zerwane. Przy ul. Mściwoja 9 (parter po lewej, wejście od ulicy) czynna jest w godzinach urzędowych placówka redakcyjna, załatwiająca — podobnie, jak to było dotychczas — wszystkie sprawy naszego pisma. Prosimy o tym pamiętać!

Jak pracownicy GSS zakończyli Miesiąc Przyjaźni

Z inicjatywy komisji kulturalno - oświatowej przy kole związkowym Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, odbyła się w sali Klubu TPPR we Wrzeszczu uroczysta wieczornica, poświęcona przyjaźni polsko - radzieckiej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego koła TPPR przy GSS ob. Żymierskiego i odegraniu przez orkiestrę MZK GG hymnów polskiego i radzieckiego, dobrze opracowany referat wygłosił członek zarządu GSS ob. Badziak. Prelegent, operując cyframi, wskazał na olbrzymią pomoc Związku Radzieckiego, dzięki której uzyskaliśmy równowagę gospodarczą i przystąpiliśmy do budowy socjalizmu. Bez tej wspaniałomyślnej pomocy nie do pomyślenia byłoby wykonanie Planu 3-letniego i przystąpienie do realizacji Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Referat przerywany był entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć narodów radzieckich i ich wodza, Generalissimusa Stalina — chorążego światowego pokoju.

W dalszej części uroczystości nastąpiły występy artystyczne w wykonaniu barytona Studia Operowego Filharmonii Bałtyckiej ob. Gdańca przy akompaniamencie ob. Baryły. Występowali również pracownicy GSS oraz uczennice liceum spółdzielczego. Występy stały na wysokim poziomie. Na specjalne wyróżnienie zasługiwał występ ob. Przybój-Jareckiego, który wykonał na skrzypcach cztery utwory kompozytorów radzieckich i polskich.

Konferansjerkę w inteligentny i dowcipny sposób prowadził ob. Tronowicz.

Całość imprezy była naprawdę udana i przyczyni się do zacieśnienia serdecznych więzów przyjaźni pomiędzy obydwoma naszymi bratnimi narodami — radzieckim i polskim. (no)

Pracownicy kolei wąskotorowych wykonali przedterminowo plan

W dniu 5 grudnia 1950 r. pracownicy Kolei Wąskotorowych DOKP Gdańsk zgłosili wykonanie planu przewozu osób w 121,1 proc., a planu przewozu towarów w 100 proc. Sukces ten należy zawdzięczać wspaniałemu rozwojowi racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy oraz zrozumieniu zadań Planu 6-letniego przez ogół kolejarzy służby kolei wąskotorowych DOKP.

Śnieg pada co roku

Co roku pada śnieg i co roku trzeba go usuwać z jezdni i chodników naszych miast. Ale mimo zwykłości tego zjawiska, sprawa zgarniania śniegu napotyka co roku na nieprzezwyciężone pozornie opory.

Zakłady Oczyszczania Miasta nie zawsze mają gotowy plan akcji oczyszczania jezdni, nie zaczynają swej pracy od odcinków najbardziej niebezpiecznych dla komunikacji, nie doprowadzają swej pracy do końca.

Dozorcy domowi od lat odwykli od właściwego spełniania swych obowiązków. Przed wielu kamienicami w centralnych punktach trójmiasta nawet w dwa dni po opadach zalega śnieg, tworząc grubą warstwę błota, niszczącego obuwie przechodniów i utrudniającego poruszanie się.

Wzywamy władze miejskie i organa MO do właściwego zorganizowania akcji porządkowej na ulicach naszych miast już teraz, przed nastaniem właściwych opadów śnieżnych. Trzeba uruchomić sprawny aparat kontrolny, trzeba wzywać opornych do wykonywania swych obowiązków, trzeba wreszcie opieszałych karać grzywnami pieniężnymi.

Czas skończyć z nieporządkami, panującymi na chodnikach i jezdniach naszych miast. Śnieg pada co roku, spadnie i tej zimy — musimy być na to przygotowani. (am)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: godz. 19 — Przedstawienie operowe P. F. B.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: Teatr nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SOPOT: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Miasto nieujarzmione" od lat 7 — prod. polskiej — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA — Atlantic — „Upadek Berlina" — seria I — od lat 7 — godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — „Miasto nieujarzmione" — od lat 7 — prod. polskiej — godz. 15.30, 17.30 19.30.
GDYNIA — Fala — „Orzeł Kaukazu" seria I w niedzielę od 16 — dozwolony od lat 12, godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „Poszukiwacze złota" — godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne
OPOT — Polonia — „Młodość świata" — dozw. dla młodz. — godz. 16, 18, 20.
OLIWA — Polonia — „Dwie brygady" dla młodzieży dozw. — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) „Wesoły jarmark" od lat 7 — godz. 16, 18, 20.
WRZESZCZ — Bajka — „Cztery pokolenia" — prod. niemieckiej — godz. 16, 18, 20 — w niedzielę od 14.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR. Sobótki 15 poniedziałki, środy i piątki godz 18 i 20 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19 — „Ziemia woła".
NOWY PORT — kino „Marynarz" — „Młodzi marynarze" — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

od dn. 9. 12. do dn. 15. 12.
GDAŃSK — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16
WRZESZCZ — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36
SOPOT — Apteka Społeczna nr. 15, ul. Rokossowskiego 21
GDYNIA — Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42
APTEKA ZLP w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 pełni dyżury świąteczne od godz. 9—13.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel 410-00 — Grunwaldzka 2.
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

WYSTAWY

„Karykatura polityczna w walce o pokój. Wystawa trwać będzie do 18 grudnia w godzinach od 10 do 19 w lokalu Miejskiego Oddziału T. P. P. R. we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 22 (n)

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25 (przy WRN). Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie" oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska" otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 10 do 15, w soboty i niedziele od 10—19.

Wojewódzka Wystawa Amatorów - Plastyków w świetlicy dworcowej w Gdańsku otwarta codziennie od 8 do 23.

W świetlicy Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni została otwarta w dn. 6 bm. wystawa prac malarskich Bolesława Justa. Wystawa otwarta codziennie w godz. 9—17.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Jednego inż. lub technika mechanika, który chce się poświęcić chłodnictwu do Działu Chłodniczego służby inwestycyjnej, jednego inż. budowlanego do służby inwestycyjnej przyjmą Morskie Zakłady Rybne, Gdynia, ul. Waszyngtona 34 tel. 38-76. Zgłoszenia w Dziale Personalnym. 4609-k

Inżynierów architektów, techników budowlanych, techników mechaników, techników elektryków, techników młynarskich przyjmą natychmiast Polskie Zakłady Zbożowe — Okręg Opole, z siedz. w Brzegu, ul. Mleczna 16. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia. 4606-k

OBWIESZCZENIA

W sprawie upadłościowej „U n i a" Zjednoczenie Kupców dla Handlu Zagranicznego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, Świętojańska 23, — każdy interesowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego w Gdyni ustaloną listę wierzytelności i wierzyciele mogą w ciągu dwu tygodni od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim złożyć w tymże Sądzie sprzeciw przeciwko powyższej liście. 4602-k

JUTRO CIĄGNIENIE II klasy 63 loterii

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO
Hurtownia w Gdańsku
ul. Długi Targ 33-34
zawiadamia:
że magazyny i biura sprzedaży będą zamknięte od dnia 15-go do 31-go grudnia 1950 r. z powodu przeprowadzenia inwentaryzacji. Uprasza się o odbiór towarów do dnia 14-go grudnia włącznie, gdyż po tym terminie konsygnacje niezrealizowane zostaną anulowane
4607-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KOZY mleczne sprzedam. Gdynia, Abrahama 24 m. 6. G-3725

MASZYNĘ do szycia gabinetową Singera, nożna — względnie z motorkiem — do sprzedania. Gdynia, tel. 18-75. G-3724

SPRZEDAM streptomycynę jednogramówki Gdynia — Świętojańska 55/14. G-3720

SPRZEDAM streptomycynę. Gdańsk - Wrzeszcz, Lendziona 9/10 m. 3. Charzyńska. G-3710

KUPNO

KUPIĘ dziecinne łóżeczko metalowe białe. Oferty: — Dziennik Bałtycki Gdynia „Adam". G-3721

LOKALE

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju umeblowanego najchętniej w Sopocie. Zgłoszenia tel. 515-95, w godz. 19—21. G-3711

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, wygody — Szczecin na podobne — Gdynia lub pokój, kuchnia trójmieście. Wiadomość: — Szczecin — Pogodno, Włodkiewicza 23/4, lub oferty: Gdynia „Dziennik Bałtycki" pod „17". 4600-k

ZAMIENIĘ 2 pokoje wygodami centrum Gliwic na 2 pokojowe Sopot, Wrzeszcz, mjr. Załecki, tel. 526-32. G-3717

WOLNE POSADY

POTRZEBNY fryzjer męski na stałe i fryzjerka. Gdańsk, Elbląska 90. 4601-k

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty: — kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, zaświadczenie RKU. Wojciechowicz Henryk. P-3703

ZGUBIONO kartę tożsamości PKP na nazwisko Cylka Feliks, Gdańsk. G-3728

ZGUBIONO przepustkę — ZPGG na nazwisko Kopicki Feliks, Gdynia - Chylonia. G-3722

ZGUBIONO książeczkę wojskową — RKU Gdynia na nazwisko Chruszczyk Stanisław. G-3719

ZGUBIONO portfel z dokumentami: książeczka wojskowa wyd. RKU — Wieluń, odcinek zameldowania, kwity za opł. stoiska na nazwisko Zajączkowski Józef. G-3718

ZGUBIONO legitymację — ZZK na nazwisko Urbanowicz Stanisław, Gdańsk. G-3729

ZGUBIONO książkę wojskową RKU — Wrocław na nazwisko Chartwich Józef. G-3712

RÓŻNE

ZGINĄŁ młody płowy owczarek z wilczą mordą. — Łaskawy znalazca proszony jest telefonować 25-00 lub odprowadzić: Abrahama 2 m. 17 b. Nagroda. G-3726

25 ZŁ zwrot rękawicy irchowej zgubionej czwartek wieczorem dworzec Gdynia, 3-go Maja 27 m. 12. G-3722

ZAGINĘŁA suka owczarek maltański — długa biała sierść, wabi się „Lady". — Ostrzega się przed kupnem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Tczew, Kościuszki 4. P-3727

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Polska — Czechosłowacja 12:4

Chychła i Grzelak bohaterami zawodów

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

Pesymizm i niewiara we własne siły, jakie ogarnęły całe pięściarstwo polskie po niesławnej porażce z Węgrami w Budapeszcie, zmieniły się w żywą radość po zwycięstwie nad ósemką Czechosłowacji 12:4. Sukces ten jest tym cenniejszy, że niedawno Czechosłowacja pokonała Węgry 10:6.

6 tys. widzów, opuszczających halę „Wimy" w Łodzi z zadowoleniem komentowało przebieg spotkania. Najgorętsze dysputy toczyły się dokoła dwóch problemów. Chodziło o werdykty w kategoriach muszej i koguciej oraz walki najstarszych reprezentantów — Szymury i Kolczyńskiego.

Podczas gdy zwycięstwo Frydrycha nad Muzlajem, zdaniem naszym, nie ulega wątpliwości, o tyle wygrana Kasperczaka wydaje nam się problematyczna. O sukcesie „muchy" polskiej zadecydował jednak głos neutralnego arbitra węgierskiego, który **wyżej ocenił styl Kasperczaka, niż bojowość Majdlocha.**

Drugim zagadnieniem szeroko dysputowanym była **kwestia odmłodzenia składu reprezentacji. Przykład Frydrycha, który zdobył ostrogi reprezentacyjne tylko dzięki temu, że zabrakło Grzywocza i Kruży, był silnym argumentem tych wszystkich, którzy uważali, że czas wreszcie zerwać z mitem wystawiania starszych rutynowanych zawodników.** Mowa tu przede wszystkim o Szymurze, którego zasługi dla pięściarstwa polskiego są niewątpliwie bardzo duże, ale do reprezentacji należy wysuwać młodszych i bardziej ruchliwych pięściarzy.

Kolczyński (o 5 lat młodszy od Szymury) był w dużo cięższym położeniu mając za przeciwnika mistrza olimpijskiego **Tormę.** Polak stracił jednak ostatnio dużo na szybkości i okazał się zbyt wolny dla sławnego rywala. **Jeden błyskawiczny cios na samym początku walki zadecydował o wyniku. I tu należałoby szybko pomyśleć o młodym następcy „Kolki".**

CHYCHŁA I GRZELAK NAJLEPSI

Z całej „szesnastki", która przedefilowała przez ring łódzki, największe brawa zdobył zasłużenie Chychła. Jego walka była tak porywająca, że słusznie mu się należy pierwsza lokata. **Boks w wydaniu gdańszczanina był prawdziwą szermierką pięści — godną mistrza olimpijskiego.**

Drugim obok Chychły bohaterem zwycięstwa nad Czechosłowacją był Grzelak. Młody kaliszanin nie uląkł się sławy wicemistrza Europy i znakomicie rozwiązał taktycznie walkę z **Rademacherem.** Atakował w dogodnych dla siebie momentach, nie wdawał się w wymianę ciosów z silniejszym fizycznie Czechem i dzięki większej szybkości wygrywał pojedynki w zwarciu.

MŁODZIEŻ ZDAŁA EGZAMIN

Dalsze miejsca należą się **Kudłacikowi i Frydrychowi. Na przykładzie tych dwóch młodych zawodników okazuje się jak słuszne posunięcie zrobiło kierownictwo drużyny polskiej, odmładzając reprezentacyjną ósemkę.**

Kasperczak i **Bazarnik** nie byli w swej najlepszej formie. Zawiodła u nich przede wszystkim kondycja. **Szymura** był za powolny i rozegrał najsłabszą walkę dnia.

BRATERSTWO SPORTOWCÓW POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

Zawody otrzymały bardzo uroczystą oprawę. Przemawiający w imieniu Polaków prezes PZB **Jędrzejowski**, podkreślił, iż braterstwo sportowców obu narodów jest czynnikiem w dziele budowy pokoju. Po przemówieniu kierownika drużyny gości, odegraniu hymnów narodowych i wymianie upominków — rozpoczęły się walki trzymające przez cały czas w wielkim napięciu widownię.

TAŃCZĄCA WENUS I AGRESYWNY MAJDLOCH

Początkowe badanie sił zostaje przerwane atakami Czecha, na które **Kasperczak** odpowiada celnymi kontrami i ładnymi odskokami. Runda remisowa. W drugim starciu nasza blond - wenus jest bardziej agresywna. **Doskonała praca nóg i kilka celnych kontr zapewniają Kasperczakowi przewagę jednego punktu. W trzeciej rundzie Majdloch przechodzi do ataku i spycha przeciwnika do obrony. Polak na finiszu wykazuje zmęczenie.** Runda dla Czecha. **Wygrywa Kasperczak głosami 2:1.**

PIERWSZA NIESPODZIANKA

Na widowni zastanawiano się jak długo debiutujący w reprezentacji **Frydrych** wytrzyma w walce z renomowanym i wspaniale umięśnionym **Muzlayem.** A tymczasem Polak kłuje swą lewą prostą jak żądłem i zbiera punkty z dystansu. Wprawdzie pod koniec rundy Polak idzie na moment na deski, ale pierwsza runda należy do niego. W drugim starciu wzmagają się ataki Czecha. **Frydrych walczy bardzo ambitnie i trafia nawet kilkakrotnie** z kontr, ale w tym okresie jest nieco gorszy od swego rywala. **Trzecia runda zadecydowała o wyniku. Polak walczy wprawdzie w defensywie, ale jego ciosy są częstsze i celniejsze. Zwycięstwo Frydrycha jest nieznaczne, ale całkowicie zasłużone.**

SPOTKANIE STARYCH ZNAJOMYCH

Zahara i Bazarnik znają się już od dość dawna i nie raz ze zmiennym szczęściem staczali ze sobą walki w reprezentacji. Tym razem o zwycięstwie Bazarnika zadecydowała druga runda, w której Polak był agresywniejszy i udało mu się ulokować kilka trafnych ciosów na korpus i szczękę przeciwnika. W pozostałych okresach Czech był równorzędnym Bazarnikowi, a na finiszu nawet nieco świeższy. **Zwycięża jednogłośnie Bazarnik.**

PORYWAJĄCY START KUDŁACIKA

W imponującym tempie rozpoczął swą walkę Kudłacik. Polak jest w stałym ataku i spycha przeciwnika do obrony. Runda wysoko dla Kudłacika. Od początku drugiego starcia przez półtorej rundy Czech narzuca walkę w zwarciu, co nie odpowiada Polakowi. Tempo słabnie i akcje ciągle się rwą. Dopiero na półtorej minuty przed końcem Kudłacik zdobywa się na ostry finisz i znów lewe i prawe sierpy lądują na przeciwniku. **Zwycięża jednogłośnie Polak. Na widowni podniecenie. Prowadzimy 8:0.**

POKAZ BOKSU

To, co zademonstrował **Chychła** w walce z **Koudelą**, śmiało nazwać można pokazem boksu w najlepszym wydaniu. Jego precyzyjne kontry, zwody ciałem czy uniki — były najwyższej klasy. Tempo jest bardzo szybkie. Czech, mimo zainkasowania serii silnych ciosów, wykazuje nadzwyczajną bojowość i jest stale w ataku. Silna obustronna wymiana ciosów, przy czym Polak wielokrotnie celnie trafia swego rywala. Przez **wszystkie trzy starcia walka ma przebieg bardzo interesujący. Sędziowie przyznają Chychle najwyższe noty punktowe.**

„KOLKA" NA DESKACH

Zaraz po uderzeniu gongu **Torma** przypuszcza atak. **Kolczyński trafiony krótkim błyskawicznym lewym sierpem idzie do ośmiu na deski.** Od tego momentu Polak walczy defensywnie i ma respekt przed swym przeciwnikiem. Kolczyński z trudem wytrzymuje do końca starcia. Mimo przewagi i w drugiej rundzie szybszego Czecha, Polak jest już dużo agresywniejszy. **Na finiszu zdobywa się Kolczyński na atak, wygrywa nawet nieznacznie rundę, ale w sumie zdecydowanie ulega swojemu przeciwnikowi.**

SZYMURA ZAWIÓDŁ

Młody Czech **Koutny** okazał się, mimo swego dość prymitywnego stylu walki, zbyt szybki dla starzejącego się **Szymury.** Czech wyprzedza w ciosach Polaka i I-szą rundę wygrywa dwoma punktami. Drugie i trzecie starcie ma przebieg remisowy. Szymura może jest nawet nieco skuteczniejszy w ostatnich sekundach walki, ale nie zmienia to ostatecznej punktacji. **Wygrywa zasłużenie Koutny.**

SUKCES GRZELAKA PIECZĘTUJE ZWYCIĘSTWO POLSKI

Pierwsze starcie spotkania **Rademacher - Grzelak** ma przebieg remisowy. Czech poluje swą słynną prawą ale Polak nie daje mu okazji. W drugim starciu Grzelak z doskoków celnie trafia lewą prostą i po każdym pojedynku w zwarciu wychodzi z kończącym ciosem. **W ostatnim starciu Rademacher przechodzi do ataku, ale i tu Grzelak uprzedza go w akcjach i przy niesłychanym dopingu publiczności wygrywa walkę, pieczętując zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją w stosunku 12:4.**

ALEKSANDER SKOTNICKI

O wynikach imprez sportowych informuje szybko i dokładnie

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rewia najlepszych pływaków Wybrzeża

W niedzielę zakończyła się na basenie Państwowym Szkoły Morskiej w Gdyni trzydniowa batalia najlepszych pływaków Wybrzeża.

Mistrzostwa, przeprowadzone na tydzień przed pierwszym międzyokręgowym spotkaniem o Puchar PZP, które odbędzie się w Gdyni w najbliższą niedzielę z reprezentacją Szczecina, wykazały wyraźne podniesienie się poziomu pływactwa na Wybrzeżu.

Nie było biegu, w którym by poszczególni zawodnicy nie bili swoich rekordów życiowych.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują czasy: Ładnego na 200 m. st. kl. A — 2:57, Czajkowskiej na 100 m. st. dow. — 1:26,3 i na 200 st. dow. — 3:20,3 (nowy rekord okręgu), Kałużny na 100 m. st. grzbietowym — 1:19, oraz Marcinkowskiego na 200 m. st. grzbietowym — 2:58.

Swego rodzaju sensacją była porażka Marchlewskiego w biegu na 100 m. st. dow., w którym zwyciężył Kałuża (Flota) w czasie 1:06,6 przed Marchlewskim — 1:06,7.

W mistrzostwach brało udział ponad 120 zawodników i zawodniczek, reprezentujących czołowe kluby pływackie Wybrzeża.

Na podkreślenie zasługuje duża ilość dobrze zapowiadających się juniorów nie tylko z Kolejarza, lecz również z innych klubów, a specjalnie z AZS-u. (st)

O mistrzostwo klasy A

W rozegranym w dniu wczorajszym spotkaniu o mistrzostwo klasy A Kolejarz — Gedania zwyciężył Stal (Gdańsk) 3:1 (1:0).

W Tczewie rozegrano ostatnie spotkanie piłkarskie rundy jesiennej o mistrzostwo klasy A Wybrzeża pomiędzy wejherowską Unią a miejscową Spójnią. Mecz ten mimo błotnistego boiska stał na dość dobrym poziomie i zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:1 (3:0).

Spójnia miała przez cały czas meczu dużą przewagę i gdyby nie szczęśliwie broniący bramkarz drużyny wejherowskiej, wynik byłby dwucyfrowy. W drużynie gospodarzy nie można specjalnie nikogo wyróżnić, gdyż cała drużyna zagrała swój najlepszy mecz w tym sezonie. Najlepszymi zawodnikami gości byli: bramkarz i środkowy pomocnik. **Bramki dla zwycięzców zdobyli: Puczyński — 3, Zebel — 2, Pastuszak i Gołębiowski po 1, dla pokonanych jedną bramkę uzyskał Sulecki. Sędziował Gaca z Gdańska.**

Dobry boks w Elblągu

Trzy tysiące publiczności było w dniu wczorajszym świadkiem ciekawego spotkania bokserskiego rozegranego w Elblągu pomiędzy reprezentacjami Stali z Wybrzeża i Poznania.

Po zaciętych walkach zwycięstwo odnieśli bokserzy Poznania w stosunku 13:7.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze):

W wadze muszej: Majewski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze koguciej: Lichociński I uległ po najładniejszej walce dnia Wojnowskiemu.

W piórkowej: Czarnecki nie rozstrzygnął walki z Polankiewiczem.

W wadze lekkiej: Heinrich został w drugiej rundzie poddany przez sekundanta Turowskiemu.

W lekko - półśredniej I: Sulrzycki uległ przez t. k. o. w drugim starciu z Kapturskim.

W lekko - półśredniej II: Lichociński II przegrał na punkty z Łukowskim.

W wadze półśredniej: Górny zwyciężył na punkty z Kaźmierczakiem.

W lekko - średniej: Sokołowski przegrał na punkty z Lechem.

W średniej: Walichnowicz uległ na punkty Wojtkowiakowi.

W wadze półciężkiej: Listewnik wypunktował Korbika.

(gil)

Plenum GKKF

III plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbędzie się w Warszawie w dn. 14 i 15 grudnia br.

Unia i Ogniwo triumfują w turnieju tenisa stołowego

Trzydniowy międzyzrzeszeniowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Związków Zawodowych zakończył się w konkurencji męskiej zasłużonym zwycięstwem zrzeszenia Ogniwo, a w konkurencji żeńskiej niespodziewanie pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Unii.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:

Mężczyźni: 1) Ogniwo, 2) Związkowiec, 3) Stal, 4) Spójnia, 5) Unia, 6) Górnik, 7) Włókniarz, 8) Kolejarz, 9) Budowlani.

Kobiety: 1) Unia, 2) Związkowiec, 3) Włókniarz, 4) Kolejarz, 5) Ogniwo, 6) Spójnia, 7) Budowlani, 8) Stal.

Spotkania finałowe tak w konkurencji męskiej jak i żeńskiej stały na wysokim poziomie. W finałach padły następujące wyniki:

Mężczyźni: Ogniwo — Stal 8:1, Związkowiec — Stal 7:2.

Decydujące spotkanie o I miejsce pomiędzy Ogniwem i Związkowcem zakończyło się zwycięstwem Ogniwa w stosunku 6:3. Poszczególne gry przyniosły następujące wyniki. (Zawodnicy Ogniwa na pierwszym miejscu): Patyński — Pęczkowski 2:0 (21:7, 21:10), Patyński — Geyer 2:1 (21:14, 15:21, 21:19), Patyński — Gaj 2:0 (21:19, 21:19), Arbach — Pęczkowski 2:0 (21:11, 21:12), Arbach — Geyer 1:2 (21:16, 18:21, 18:21), Arbach — Gaj 2:1 (21:18, 11:21, 21:7), Mamczarczyk — Pęczkowski 2:0 (21:18, 21:18), Mamczarczyk — Geyer 0:2 (16:21, 17:21) Mamczarczyk — Gaj 1:2 (16:21, 23:21, 12:21).

W drużynie zwycięzców wyróżnił się Patyński, który nie odniósł w ciągu całego turnieju ani jednej porażki. Poza tym na wyróżnienie zasługuje Arbach, który przegrał w finałowym spotkaniu jedynie z Geyerem, który zaprezentował doskonałą defensywę.

W spotkaniach finałowych kobiet Związkowiec pokonał Włókniarza 8:1, oraz Unia zwyciężyła Włókniarza 6:3. **W decydującym o pierwsze miejsce spotkaniu Unia pokonała Związkowca 6:3.** Poszczególne gry przyniosły następujące wyniki (zawodniczki Unii na pierwszym miejscu): Mrazek — Górkowska 2:1 (18:21, 21:12, 21:14), Mrazek — Orłowska 2:1 (21:9, 18:21, 21:4), Mrazek — Strycharzewska 2:1 (18:21, 21:13, 21:17), Wonsowa — Guzikówna 0:2 (17:21, 12:21), Bednarz — Orłowska 0:2 (16:21, 9:21), Bednarz — Strycharzewska 0:2 (19:21, 14:21), Dorówna — Guzikówna 2:0 (21:14, 21:12), Dorówna — Orłowska 2:1 (21:10, 19:21, 21:12), Dorówna — Strycharzewska 2:0 (21:11, 21:18).

Z drużyny Unii na wyróżnienie zasługuje Dorówna, która nie przegrała w spotkaniu finałowym ani jednej gry, oraz zwyciężyła m. in. w eliminacjach mistrzynie Polski, Bojanowską. W Związkowcu dobrze zaprezentowała się młoda Guzikówna, której ofensywna gra zyskała uznanie w oczach licznie zebranej publiczności.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wzorowa organizacja zawodów, która leżała w rękach Okręgowej Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ i Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. (st)

Gedania zwycięża leadera II Ligi

Kolejarz - Gedania udowodnił wczorajszym spotkaniem, że ma duże szanse na pretendowanie do zaszczytnego tytułu mistrza II Ligi koszykówki i awans do I Ligi.

Zdecydowane zwycięstwo drużyny gdańskiej nad leaderem tabeli Kolejarzem (Ostrów) w stosunku 46:34 (18:15) wzmocniło pozycję Gedanii w czołówce tabeli.

Spotkanie było przeprowadzone w wyjątkowo szybkim tempie. Z drużyny gospodarzy trudno kogoś wyróżnić za wyjątkiem Kąpińskiego, który zdobył dla swej drużyny większość koszy. W zespole Kolejarza (Ostrów) dobrze zagrali Grzęda, Kolaśniewski i Nowacki.

Punkty dla Kolejarza - Gedanii zdobyli: Kapiński — 33, Araminowicz — 7, Olszewski — 4, Gromek — 2.

Dla gości: Grzeda — 10, Nowacki — 6, Kolaśniewski — 6, Cieluch — 6, Sitek — 3, Miszak — 2, Fraszczak — 1.

Sędziowali: Rusiecki i Przezdziecki. Publiczności około 300 osób. (st)

Zebranie komisji organizacyjnej

Dziś o godz. 18 odbędzie się w lokalu GOZPN kolejne zebranie komisji organizacyjnej sekcji sportowych przy WKKF.

Przed sezonem

Rekordzistka radziecka Maria Isakowa, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, przed swoim wyjazdem do Warszawy udzieliła wywiadu przedstawicielowi ilustrowanego pisma tygodniowego „Ogoniok" I. Pawłowskiemu.

„Szanowna Towarzyszko Isakowa! Serdeczne żołnierskie pozdrowienia przesyłają Wam żołnierze - komsomolcy jednostki wojskowej. Z pisma „Radziecki Sport" dowiedzieliśmy się, że po raz trzeci zdobyliście tytuł mistrza świata. Z całej duszy gratulujemy Wam tego wspaniałego sportowego zwycięstwa. Droga nasza zwyciężczyni! Życzymy Wam i w przyszłości osiągania najlepszych wyników w sporcie! Składamy Wam żołnierską podziękę za to, że stoicie w pierwszych szeregach walczących o sławę i wielkość Ojczyzny. Prosimy Was o przysłanie Waszej fotografii, która zajmie należne jej miejsce w naszym albumie. Z żołnierskim pozdrowieniem: komsomolcy - przodownicy Mordowcew, Filenko, Wasilczenko, Sielezniow, Szirszikow, Łosiew".

* * *

Przeczytawszy na głos list, Maria Isakowa starannie wkłada go do koperty i chowa do pękatej teczki, w której przechowuje swoją pocztę, po czym mówi:

— Dziesiątki takich listów otrzymuję w tym roku od całkiem nieznajomych mi ludzi. Wzruszająca jest ich troska i zainteresowanie. Pragnęłabym i tej zimy usprawiedliwić nadzieje tych wszystkich moich przyjaciół.

Wspominając swoją ostatnią walkę z najlepszymi łyżwiarkami świata, Maria Isakowa nagle uśmiecha się i mówi:

— Wiecie, kiedy przed rozpoczęciem zawodów w Moskwie w wyniku losowania otrzymałam „feralną" trzynastkę, wiele zagranicznych sportsmenek całkiem poważnie prorokowało mi niepowodzenie. Nawet uważały za swój obowiązek wyrazić mi ubolewanie.

Odpowiedziałam, że nie wierzę w przesądy, ale moje rozmówczynie upierały się przy swoim:

— Mario, pani sprawa kiepsko wygląda...

Po zakończeniu zawodów przypomniałam im o ich tajemniczych „przeczuciach".

— Jak widzicie — powiedziałam — **cyfra „13" nie jest taka zła. Należy ją tak tłumaczyć: pierwsze miejsce po raz trzeci!**

* * *

— Tegoroczna wiosna była dla mnie nieszczególna — opowiada Maria Isakowa. — Poplątała mi plany. Jeszcze w Gorkim, gdzie odbywały się w tym roku zawody łyżwiarskie klubu „Dynamo" i rozgrywały się mistrzostwa Federacji Rosyjskiej, poczułam się niezdrowa. Pod koniec zimy, kiedy w Kirowie odbywały się zawody o nagrodę im. S. Kirowa, było już jasne, że wkrótce będę się musiała poddać operacji migdałów. W maju operowano mnie. Trzeba było naruszyć wieloletni sportowy tryb życia.

Ale — jak się to mówi — nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Od dawna już pragnęłam napisać o swoich występach na lodowych ścieżkach. Opuściwszy szpital, w ciągu miesięcy letnich ukończyłam rękopis. Książeczka będzie nosiła taki właśnie tytuł — „Lodowe ścieżki".

Tak więc miesięcy letnich z powodu choroby nie mogłam wykorzystać na trening.

Obecnie trenuję trzy razy na tydzień. Jeden dzień w sali sportowej na stadionie „Dynamo", w której łyżwiarze uprawiają gimnastykę, marsze, biegi, pracują na drążku i z ciężarkami, naśladują ruchy, normalnie wykonywane w biegu na łyżwach. Dwa dni treningu spędzam w parku lub w lesie Tam wyrabiamy wysokość i długość skoku, rzucamy kulą i — w celu wypracowania oddechu — biegamy na krótkie i długie dystanse.

Teraz, co prawda, muszę przerwać trening; jadę do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Jestem dumna, że okazano mi wysokie zaufanie, powierzając reprezentację naszej Ojczyzny — ostoi pokoju na całym świecie.

— Nie wiem, co mi przyniesie mój siedemnasty sportowy sezon, w każdym jednak razie przewiduję ostrą walkę ze swoimi przyjaciółkami: Rimmą Żukową, Zoją Chołszczewnikową, Zinaidą Krotową, Lidą Siedlichową, Tatianą Kareliną.

Tłum. Wł. M.

W—1-14898